Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 17.03.2023 www.osw.waw.pl

Polskie i słowackie myśliwce MiG-29 dla Ukrainy. 386. dzień wojny

Andrzej Wilk, Piotr Żochowski

Siły rosyjskie osiągnęły postępy po obu stronach autostrady M03 na kierunku Słowiańska – podeszły pod linię obrony przeciwnika w pasie wzniesień po wschodniej stronie kanału Doniec–Donbas. Wojska ukraińskie powstrzymują agresora na północny wschód i na południe od Czasiw Jaru, lecz mają coraz większe problemy z dostarczeniem stamtąd zaopatrzenia dla broniącego się Bachmutu, w którym najeźdźcy także odnotowali kolejne postępy w kierunku centrum miasta. Po zajęciu przez jednostki rosyjskie wsi Krasnohoriwka na północ od Awdijiwki trwają starcia w rejonie linii kolejowej będącej wcześniej główną trasą zaopatrzenia miasta. Najprawdopodobniej jej wykorzystanie nie jest już możliwe, a obrońcom pozostaje kilka dróg lokalnych na zachód od Awdijiwki. Siły ukraińskie miały odeprzeć kolejne próby natarcia wroga w łuku na zachód od Doniecka, na południowych obrzeżach Wuhłedaru oraz na północny wschód od Kupiańska. Sprzeczne informacje docierają o sytuacji pomiędzy Kreminną a Łymanem, gdzie walki toczą się po wschodniej stronie rzeki Żerebeć. Kierunki ataków agresora wskazują na kształtowanie się szerokiego łuku na południe, wschód i północ od Siewierska. Według źródeł rosyjskich 15 marca Ukraińcy mieli podjąć próbę rozpoznania bojem w dwóch kierunkach na południe od Orichiwa w obwodzie zaporoskim.

Według ukraińskiego Sztabu Generalnego zmniejszyła się częstotliwość rosyjskich ataków na pozycje obrońców – z 90–100 w dniach 13–14 marca do 70–75 w dniach 15–16 marca. Nadal pozostaje ona jednak znacząco wyższa niż w styczniu i na początku lutego (do 50 ataków na dobę). Połowa aktywności najeźdźców przypada na rejon Bachmutu.

14 marca naczelny dowódca Sił Zbrojnych Wałerij Załużny podkreślił, że operacja obronna w Bachmucie ma kluczowe znaczenie strategiczne i stabilizuje sytuację na całym froncie. Wcześniej prezydent Wołodymyr Zełenski odbył posiedzenie z wyższym dowództwem wojskowym, na którym potwierdzono konieczność dalszej obrony miasta. Dzień później sekretarz obrony USA Lloyd Austin, zapytany o wagę walk o Bachmut, stwierdził, że jest to „bitwa prezydenta Zełenskiego". Wcześniej stwierdzał, że miasto ma znaczenie bardziej symboliczne niż operacyjne, a jego upadek niekoniecznie ułatwi agresorowi ofensywę.

Rosjanie ponawiali ataki rakietowe na zaplecze sił przeciwnika w północno-zachodniej części obwodu donieckiego, a ich głównym celem w ostatnich dniach był Kramatorsk. 14 marca rakiety spadły też na miejscowość Zatoka w obwodzie odeskim, a 15 marca – na Charków. Artyleria i lotnictwo agresora kontynuują ostrzał i bombardowania wzdłuż linii styczności i w obszarach przygranicznych. Zmasowanemu ostrzałowi poddano

Konstantynówkę – jeden z głównych węzłów komunikacyjnych na zapleczu obrony Bachmutu. Poza rejonami walk głównymi celami rosyjskiego ostrzału pozostają Chersoń i okoliczne miejscowości oraz okolice Oczakowa. Siły ukraińskie ostrzelały m.in. instalacje wojskowe najeźdźców w Doniecku i w pobliżu Mariupola.

14 marca premier Mateusz Morawiecki oznajmił, że Polska może dostarczyć Kijowowi swoje myśliwce MiG-29 w ciągu czterech–sześciu tygodni. Z kolei dwa dni później Andrzej Duda podczas spotkania z prezydentem Czech Petrem Pavlem potwierdził, że pierwsze cztery samoloty trafią na Ukrainę w najbliższych dniach. Pozostałe kilkanaście ma być obecnie serwisowanych i przygotowywanych do przekazania. 17 marca decyzję o wysłaniu Kijowowi 13 maszyn MiG-29 podjął rząd Słowacji, o czym poinformował premier Eduard Heger.

15 marca doszło do dziesiątego spotkania grupy kontaktowej państw wspierających wojskowo Ukrainę (tzw. grupy Ramstein). Przewodniczący mu szef Departamentu Obrony USA Lloyd Austin przypomniał, że kraje członkowskie zadeklarowały łącznie ponad 150 czołgów Leopard 1 i 2. Uczestniczący w wydarzeniu sekretarz generalny NATO Jens Stoltenberg podkreślił, że sojusznicy są gotowi przekazać armii ukraińskiej więcej systemów obrony powietrznej, broni pancernej i amunicji. Podczas spotkania kanadyjska minister obrony zapowiedziała dostarczenie Kijowowi blisko 8 tys. sztuk amunicji artyleryjskiej 155 mm, 12 rakiet do systemów obrony powietrznej (nie podała typu) i 1800 sztuk nabojów szkoleniowych do armat czołgowych 105 mm. Potwierdziła także wcześniejsze zapowiedzi zwiększenia z czterech do ośmiu liczby czołgów Leopard 2A4 przekazanych do organizowanego w Polsce batalionu oraz zasilenia go wozem zabezpieczenia technicznego. Mają one dotrzeć na Ukrainę w najbliższych tygodniach. Już po spotkaniu zwiększenie z sześciu do dziesięciu liczby planowanych do dostarczenia armii ukraińskiej maszyn Leopard 2A4 potwierdziła szefowa resortu obrony Hiszpanii.

W dniach 14–16 marca nowe pakiety wsparcia wojskowego przedstawiły również inne państwa. Holandia zapowiedziała wysłanie dwóch trałowców typu Alkmaar (mają one trafić na Ukrainę do 2025 r.), samobieżnych mostów pontonowych M3 i stacji radiolokacyjnych. Dania zamierza przekazać m.in. karabiny maszynowe 12,7 mm, rakiety do systemów obrony powietrznej, amunicję strzelecką i „dużą liczbę" min przeciwczołgowych, Estonia – karabiny snajperskie i amunicję strzelecką, a Litwa – pociski artyleryjskie 155 mm. W nowym pakiecie pomocy wojskowej z Niemiec znalazło się m.in. 5 tys. pocisków artyleryjskich 155 mm, nieznana liczba pocisków naprowadzanych tego kalibru oraz amunicja do wieloprowadnicowych wyrzutni pocisków rakietowych MARS II. Dostarczenie 240 ciężarówek wojskowych Volvo, z których pierwsze mają trafić na Ukrainę w następnym tygodniu, zadeklarowała Belgia.

16 marca rząd Szwecji potwierdził i jednocześnie doprecyzował wcześniejsze zapowiedzi o przekazaniu Ukrainie armatohaubic 155 mm na platformie samochodowej Archer. Szwedzi zdecydowali o dostarczeniu ośmiu Archerów (w styczniu tamtejsze media sugerowały wysłanie 12), przy czym dwa mają stanowić rezerwuar części zamiennych. Na zatwierdzenie przez szwedzki parlament ma oczekiwać decyzja rządu o przekazaniu 10 czołgów Leopard 2A5. Łączną wartość wsparcia oceniono na 537 mln euro, a uzbrojenie ma trafić na Ukrainę za kilka miesięcy. Tego samego dnia minister obrony Francji potwierdził, że na Ukrainę dotarły pierwsze opancerzone samochody rozpoznawcze AMX-10RC (o ich wysłaniu

donoszono 17 lutego). Z kolei ukraiński wywiad wojskowy powiadomił o otrzymaniu 30 zmodernizowanych „polsko-ukraińskich" samochodów opancerzonych Oncilla 4×4.

Ukraiński państwowy koncern zbrojeniowy Ukroboronprom poinformował o rozpoczęciu produkcji amunicji 125 mm do armat czołgowych, których pierwszą partię miano już dostarczyć. Resort obrony podał, że wcześniej przedsiębiorstwo zaczęło wytwarzać granaty moździerzowe 82 mm i 120 mm, a następnie także amunicję artyleryjską 122 mm i 152 mm. Produkcja odbywa się poza terytorium Ukrainy (nie podano gdzie) z udziałem pracowników koncernu.

14 marca sekretarz Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony Ukrainy Ołeksij Daniłow odrzucił tezy „The Washington Post", że jakość tamtejszej armii pogarsza się z powodu utraty wyszkolonych żołnierzy, co zagraża wiosennej kontrofensywie. 16 marca odwołano dowódcę batalionu 46. Samodzielnej Brygady Powietrznomobilnej, który przekazał informacje o stratach amerykańskiej gazecie – oświadczył on, że w jego liczącym 500 żołnierzy batalionie 100 zginęło, a 400 zostało rannych. Rzecznik prasowy Wojsk Desantowo-Szturmowych stwierdził, że dowódca nie miał pozwolenia na kontakt z dziennikarzami, a podane przez niego liczby uznał za przesadzone.

Również 14 marca minister obrony Ukrainy Ołeksij Reznikow wskazał na powiększanie się międzynarodowej „koalicji morskiej" zaangażowanej w odbudowę marynarki wojennej i dodał, że ostatnio dołączyły do niej Wielka Brytania i Holandia. Przypomniał też, że w Turcji budowana jest pierwsza z dwóch korwet dla marynarki ukraińskiej. Wcześniej jednostki morskie zostały dostarczone przez USA i Belgię. Podczas spotkania w Odessie z minister obrony Holandii oznajmił, że w 2025 r. Amsterdam przekaże dwa trałowce typu Alkmaar do ochrony szlaków żeglugowych na Morzu Czarnym, a w drugiej połowie 2023 r. rozpocznie się szkolenie ukraińskich marynarzy.

13 marca rząd Ukrainy przyjął projekt ustawy zwiększającej wydatki budżetu państwa o 537 mld hrywien (ok. 14,6 mld dolarów). Premier Denys Szmyhal sprecyzował, że większość nakładów – ponad 518 mld hrywien – zostanie przeznaczona na sektor bezpieczeństwa i obrony, w tym na wypłaty dla wojska oraz zakup sprzętu wojskowego i specjalnego. 14 marca władze w Kijowie przedstawiły plan priorytetowych działań na rok 2023. W obszarze bezpieczeństwa obejmuje on zwiększenie produkcji amunicji, zaangażowanie sektora prywatnego w rozwój przemysłu obronnego, dalszą współpracę z partnerami zagranicznymi w zakresie pozyskiwania oraz produkcji uzbrojenia i sprzętu wojskowego, zaopatrywanie wojska w drony, w tym własnej produkcji, stworzenie zintegrowanego systemu zakupów produktów obronnych oraz rozminowywanie wyzwolonych terytoriów. 15 marca ukraiński resort obrony opublikował listę potrzeb wojskowych mających zagwarantować sukces na froncie. Podkreślono, że kraj potrzebuje dostaw broni zarówno defensywnej, jak i ofensywnej – w pierwszej kolejności pocisków rakietowych do wyrzutni HIMARS i MARS II, pocisków 155 mm, granatów moździerzowych 120 mm, pocisków do systemów obrony powietrznej, pocisków do rakietowych systemów przeciwpancernych, lotniczych środków niszczenia, amunicji krążącej (drony kamikadze), pocisków do armat czołgowych 105 i 125 mm.

Na terenach okupowanych wzrosła aktywność ukraińskich grup dywersyjnych. 13 marca miał miejsce zamach na tzw. zastępcę szefa administracji Nowej Kachowki w obwodzie chersońskim Witalija Hurę. Kolaborant został ranny, a za wysadzenie jego samochodu wziął

odpowiedzialność partyzancki oddział „Atesz”. Formacja powstała we wrześniu 2022 r., a w jej skład wchodzą Ukraińcy i Tatarzy krymscy, którzy skupiają się na atakach na siły rosyjskie i osoby współdziałające z okupantem. 14 marca w Melitopolu w eksplozji samochodu zginął miejscowy kolaborant Iwan Tkacz, który organizował transport rosyjskich żołnierzy na linię frontu w obwodzie zaporoskim. Z kolei 16 marca w Rostowie nad Donem w Rosji w niewyjaśnionych okolicznościach doszło do pożaru w budynku służby pogranicznej FSB. W jego wyniku eksplodował magazyn amunicji i paliw.

14 marca w Kijowie na 12 lat pozbawienia wolności i konfiskatę mienia skazano mężczyznę oskarżonego o zdradę stanu, planowanie zabójstwa na zlecenie oraz udział w nielegalnych formacjach zbrojnych i organizacji terrorystycznej. Mieszkaniec obwodu ługańskiego został zwerbowany przez rosyjski wywiad wojskowy i otrzymał zadanie zorganizowania zabójstwa dowódcy jednej z ukraińskich jednostek. Morderstwo to miało być zadaniem „próbnym” przed innymi zabójstwami, m.in. ministra Reznikowa i szefa wywiadu Kyryła Budanowa. Za pozbawienie życia każdego z nich miał otrzymać ponad 100 tys. dolarów. W sierpniu 2022 r. został zatrzymany w Kowlu (obwód wołyński).

Władze obwodu kijowskiego poinformowały 14 marca, że zagrożenie bezpośrednimi walkami w stolicy jest minimalne. Z tego względu przystąpiono do likwidacji części posterunków kontrolnych i zapór inżynieryjnych – bezużytecznych bloków betonowych i worków z piaskiem. Zastrzeżono, że nie oznacza to całkowitego usunięcia umocnień, ale jedynie ograniczenie ich liczby. Przystąpiono też do ich modernizacji. Ma to poprawić sytuację komunikacyjną w Kijowie.

Komentarz

- Decyzja o przekazaniu Ukrainie przez Polskę i Słowację myśliwców MiG-29 ma istotny wymiar polityczny. Będą to pierwsze maszyny zdolne do zestrzeliwania samolotów i części rakiet agresora, jakie armia ukraińska oficjalnie dostanie od partnerów. W 2022 r. Kijów otrzymał z Polski kilka tego typu maszyn w częściach, a także od kilku krajów dużą liczbę części zamiennych do samolotów posiadanych wcześniej przez lotnictwo ukraińskie (pozwoliło to na przedłużenie żywotności dużej części maszyn uszkodzonych w walkach). Najprawdopodobniej Kijów dostał już od partnerów samoloty bojowe – szturmowce Su-25. Ze względu na niemożność podjęcia walki powietrznej z przeciwnikiem (przekazane Ukrainie Su-25 mogą atakować wyłącznie cele naziemne) nie były one jednak postrzegane w przestrzeni informacyjnej jako pełnowartościowe wsparcie lotnicze.
- Polskie i słowackie myśliwce MiG-29 nie zmienią sytuacji na froncie. Łącznie oba państwa będą w stanie przekazać nieco ponad 30 maszyn, przy czym część z nich zostanie potraktowana jako magazyny części zamiennych. Mają one też zdecydowanie mniejsze możliwości niż samoloty agresora (głównie myśliwce wielozadaniowe z rodziny Su-27), a nawet MiGi-29 użytkowane wcześniej przez lotnictwo ukraińskie (siły państw posowieckich wyposażone są w samoloty w wersji 9.13 z większym zapasem paliwa i stacją zakłóceń, a lotnictwo europejskich krajów satelickich ZSRR otrzymało eksportową wersję 9.12). Zużycie w trakcie ponadtrzydziestoletniej służby i niedobór części zamiennych (większość ich zapasów przekazano Ukrainie wcześniej) sprawią także, że w warunkach bojowych część darowanych migów może okazać się maszynami

jednorazowego użytku. Nie ukrywa tego ukraińskie Dowództwo Sił Powietrznych, wciąż licząc na pozyskanie nowocześniejszych od myśliwców MiG-29 i dysponujących odpowiednim serwisem samolotów zachodnich, w pierwszej kolejności amerykańskich F-16.

- Siły ukraińskie nie rezygnują z akcji dywersyjnych na terenach okupowanych. Ich celem są miejscowi kolaboranci i obiekty zajmowane przez okupanta. Nie można wykluczyć, że kolejne incydenty związane z niszczeniem infrastruktury na terytorium Rosji są również przejawem aktywności ukraińskich służb specjalnych, choć Kijów nie przyznaje się do ich przeprowadzenia. Działania na obszarach okupowanych utrudniają wrogowi utrzymanie stabilnej sytuacji na zapleczu frontu i odstraszają potencjalnych kolaborantów, mimo że skala dywersji i sabotażu nie jest duża. Pojedyncze akcje i groźba ich kontynuowania wywierają presję psychologiczną na najeźdźców i ich zwolenników oraz zwiększają koszty utrzymania zajętych terytoriów, m.in. ze względu na konieczność wzmocnienia liczebności sił porządkowych.